Nr. 199 Kraków, wtorek 10 września 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Wojska Focha pod St. Quentin.

Treść uzupełniających umów rosyjsko-niemieckich. — Masowy teror w Rosyi. — Walka z paskarzami w Galicyi.

Niemiecko-rosyjski traktat dodatkowy.

Prasa niemiecka ogłasza długi dosłowny tekst dodatkowej umowy rosyjsko-niemieckiej.

Niektóre punkty tego uzupełniającego traktatu już cytowaliśmy i omawialiśmy.

Tu dodamy pewne, dotąd nie wspomniane warunki, względnie szczegółowiej przytoczymy już w zarysie znane.

A więc na pierwszem miejscu ową „nie-kontrybucyę", lecz odszkodowanie dla Niemców, którzy ucierpieli na wojnie.

Z 6 miliardów marek, które podano do rachunku, półtora miliarda ma być uiszczone **złotem** — w formie 245.564 kilogramów szczerego złota. Za miliard zaś marek ma Rosya dostarczyć towarów.

Wszystkie s[illegible] rosyjskie mają być uregulowane **w 5 ratach** począwszy od 10 bm., na który przypada 42.860 kg złota i 90 milionów 900 tysięcy banknotami, a kończąc na 31 grudnia b. r.

Słowem, do nowego roku 1919 ma być ten rachunek pieniężny z Rosyą bolszewicką (o ile rząd bolszewicki rzecz jasna, dotrwa do tego terminu) załatwiony.

Wzamian za to Niemcy zobowiązują się: po uregulowaniu przez Komisyę niemiecko-rosyjską wschodniej granicy Inflant i Estonii **niezwłocznie opuścić obszary na wschód od tejże linii.** (Niemcy mają tu, np. w swej kupacyi Psków, który już niektóre pisma niemieckie poczęły nazywać Pleskau wedle wyszperanej staro-niemieckiej terminologii. red. Nap.).

Następnie: Niemcy **opróżnią** odpowiednio do spłat **obszary, położone na wschód od Berezyny** jeszcze przed zawarciem powszechnego pokoju.

Bliższe postanowienia w tym względzie, szczególniej ustalenie poszczególnych odcinków mających uledz opróżnieniu, zostaną przekazane wspomnianej komisyi rozgraniczającej.

W sprawie północy rosyjskiej traktat ustala: Rosya bezzwłocznie użyje wszelkich rozporządzalnych środków, ażeby w obronie swej neutralności usunąć siły zbrojne koalicyi z północno-rosyjskich obszarów.

Co do tego punktu — w gruncie rzeczy — zbędnemby było przynaglanie rządu bolszewickiego, gdyż sam widzi on konieczność ratowania się przed groźbą, wiszącą nad nim z północy, która już teraz wywołuje znane pogłoski o zamierzonej jakoby przez Anglików ekspedycyi karnej na Petersburg z powodu naruszenia nietykalności poselstwa angielskiego.

Ważniejszem jest tu zdanie następne, do którego powyższe tworzy wstęp. Mianowicie: Niemcy obejmują gwarancyę, że podczas tych operacyj (przeciwko koalicyi na północy) **nie nastąpią ze strony finlandskiej żadne ataki na terytoryum rosyjskie, w szczególności na Petersburg.**

Wobec **planów** bowiem **wielko-fińskich,** pragnących zaokrąglenia inlandyi przez **zajęcie Karelii,** niegdyś przynależnej do Finlandyi, a ustąpionej Rosyi pokojem w Nystadzie (r. 1721) i wchodzącej obecnie skrawkami w skład trzech gubernii rosyjskich (petersburskiej, ołonieckiej, archangielskiej) mógł się rząd sowietów obawiać, że Finlandya skorzysta z zaangażowania się jego wojsk w walce z koalicyjnemi wojskami napływającemi z Murmanu i Archangielska, ażeby pożądane terytorya karelskie zająć.

„Biali" Finlandczycy silnie liczyli na to, że pomoc niemiecka nie ograniczy się na współdziałaniu w zgnieceniu „czerwonych gwardyj" finlandskich, lecz, że dopomoże im do „regulacyi granic" kosztem czerwonej republiki rosyjskiej.

Obecnie jednak polityka niemiecka, idąc na kompromis stanowczy z bolszewikami, porzuciła myśl rozszerzenia czy gruntowania nowych państw buforowych.

Z Rosyi wybiera się to, co wprost może się Niemcom przydać.

Więc załatwia się ostatecznie — w sensie odebrania Rosyi — sprawę inflancką i estońską, a za to **odszkodowuje się Rosyę Białorusią.**

Kładzie się przynajmniej w krytycznym momencie tamę pożądliwościom czy pretensyom historycznym Finlandyi.

Co do Kaukazu np. powoduje się oświadczenie Rosyi, iż zgadza się na uznanie (wcześniej już dokonane) przez Niemcy **niezawisłości i odrębności państwowej — Gruzyi.**

Ale tuż obok znajduje się zwrot (w następnym artykule 14): **„Niemcy nie okażą pomocy żadnemu trzeciemu mocarstwu** przy jakichkolwiek operacyach na Kaukazie — poza Gruzyą — lub w artykule IV. — ustęp 3 — traktatu pokojowego wymienionych okręgach". Nastawać będą nawet, ażeby siły zbrojne trzeciego mocarstwa nie przekraczały dokładnie określonej w tekście linii w południowo-wschodniej (nadkaspijskiej części Kaukazu).

W tym wypadku Niemcy miałyby poskramiać apetyty tureckie, którym nie wystarcza zaokrąglenie nad Czarnem morzem (Batum, Ardahan, Kars). Tak samo objawiają Niemcy zgodę na opróżnienie wszystkich okolic, nie wymienionych w trzecim uniwersale ukraińskim z 7 listopada 1917 r., a obsadzonych przez wojska niemieckie najpóźniej przy zawieraniu powszechnego pokoju o ile do tego czasu nie dojdzie do skutku pokój rosyjsko-ukraiński.

Opróżnienie linii kolejowej Rostow-Woroneż, jakoteż na wschód od niej leżącego obszaru okupacyjnego, oraz na zachód odpowiedniego pasa granicznego **z wykluczeniem miasta Rostowa** nastąpi na każde żądanie Rosyi.

Do tego czasu Niemcy dopuszczać będą do przewozu towarów dla Rosyi tą linią pod dozorem urzędników rosyjskich. To samo odnosi się do części okupowanych linii kolejowych: Taganróg: Kursk.

Dopóki okręg węglowy doniecki znajduje się w okupacyi niemieckiej — Niemcy zobowiązują się do wymiany węgla za naftę i benzynę z Baku.

Jak z powyższego widać, Niemcy nie myślą nastawać na to, ażeby Rostow przypadł Ukrainie, aczkolwiek widzieliśmy już mapy niemieckie, na których to widnieje w brzmieniu ukraińskiem, jako Rostiw.

Zrozumiałem jest zupełnie, iż Niemcy chcą uzyskać od Rosyi złoto — to, gdy je posiądą poprawić może doraźnie ich walutę.

Mniej wartościowym okazać się może pospiesznie przeprowadzony dalszy nabytek nad Bałtykiem, gdyż utrzymanie się przy nim będzie przecież zależało od ogólnej konstelacyi europejskiej, a wszelki pobolszewicki rząd (o ile bolszewicy się nie utrzymają) traktatu tego uznać za wiążący go nie zechce.

Czy planowane połączenie krajów nadbałtyckich pod jednem berłem z Prusami — o ile wkońcu wejdzie w życie — da Niemcom asumpt do podjęcia tamże poboru wojskowego — nic dotąd nie wiadomo.

To byłyby punkty bardziej charakterystyczne umowy dodatkowej.

Dalszy pochód wojsk koalicyjnych.

Podczas gdy na północnym odcinku frontu od morza aż do Cambrai wojska niemieckie zepchnięte ku pozycyom z 21 marca lub też wyparte poza nie na głębokość kilkunastu km., zachowują na ogół w ostatnich dniach defenzywną odporność, będącą właściwie rezultatem zmniejszonej działalności bojowej na tej części frontu, **ogarnięte odwrotem wojska na całej dalszej przestrzeni aż po Aisnę,** cofają się stale wśród walk straży tylnych. Wojska koalicyjne osiągnęły 8 b. m. — według komunikatu — linię

Gouzeaucourt — Epehy — Templeux — Vermand — Happencourt — St. Simon.

Francuzi znajdują się w odległości na ogół 2—5 km. od pozycyi, z których wyszła ofenzywa marcowa. Prawdopodobnie wobec kontynuowanego odwrotu Niemców obecnie wojska koalicyjne znajdują się już pod St. Ouentin.

Na dalszej części frontu zanotować trzeba nowe sukcesy Francuzów. Tutaj, między Oisą a Aisną

linia 21 marca została również przekroczona,

gdyż komunikat niemiecki notuje walki między Premontre a Brancourt (Premontre leży o kilka kilometrów na wschód od pozycyi „pokoju zwycięskiego"). Marsz Francuzów w tym odcinku kieruje się na L a o n, do którego od południe broni dostępu słynny C h e m i n d e s D a m e s. Niebezpieczeństwo posuwania się Francuzów na Laon od zachodu jest wielkie, gdy się zważy, że zmusiłoby Niemców do oddania bez walki nadzwyczaj silnie umocnionych pozycyi na północ od Aisny i ewentualnie zagroziłoby całemu dalszemu odcinkowi po R e i m s.

Jak było do przewidzenia, Niemcy z nad **Vesli cofają się nad Aisnę.**

Od V a i l l y aż po R e v e i l l o n wojska koalicyjne tuż nad rzeką Aisną są w kontakcie bojowym z Niemcami.

* * *

PUŁK. GAEDKE O NIEMIECKIEJ WALCE OBRONNEJ.

Gaedke, wojenny fachowiec „Vorwaertsu", wywodzi, iż po ofenzywnych atakach Focha niemieckie kierownictwo zamierzało zapewne wystąpić z kontrofenzywą, ale musiało zrezygnować

wobec widocznej przemocy wroga.

Ta przemoc ujawnia się nietylko w liczebnej przewadze, lecz także

w ogromnej masie technicznych środków wojennych.

„Tysiąc nowych czołgów, masy samolotów itd. zostały przygotowane dla oddawna planowanej i troskliwie opracowanej ofenzywy.

Nieograniczona masa surowców,

obrabianych złączonymi przemysłami Anglii, Ameryki i Francyi, jest faktem przyrostu sił wroga i tego faktu pominąć nie możemy.

Dalej Gaedke wymienia przyrost liczebny wojsk koalicyi na froncie.

Amerykanów liczy na 32 dywizye, t. j. 730 tys.

Dalej mówi o silnych posiłkach angielskich, zwłaszcza kanadyjskich i australskich. Wkońcu o

wojskach kolorowych, na które nieraz spada główny ciężar walki. Rezultat tej przemocy jest taki, że n. p.

pod Noyon koalicya miała 3-krotną przewagę.

Nic więc dziwnego — kończy Gaedke — że kierownictwo wojenne niemieckie musiało dążyć do skrócenia frontu i unikania ataków flankowych.

OFENZYWA KOALICYI PRZYBIERA CORAZ WIĘKSZE ROZMIARY!

Dzienniki amsterdamskie przynoszą jednozgodne prawie doniesienia z frontu zachodniego, że ofenzywa koalicyi przybiera ustawicznie większe rozmiary i czyni tak znaczne sukcesy.

Od kilku dni szczególnie gwałtowne ataki wykonywane są na wschód od Tortille oraz w okolicy Neuville, Manancourt, również silne ataki odbywały się na wschód od Peronne, gdzie Niemcy ponieśli szczególnie ciężkie straty.

Dalszy przebieg ofenzywy koalicyi wskazuje wyraźnie na to, że naczelni dowódzcy wojsk francuskich, angielskich i amerykańskich nie myślą ani na chwilę wypuścić z rąk swych inicyatywy i chcą za wszelką cenę w którymkolwiekbądź miejscu gruntownie przełamać linię obronne Niemców.

GOMPERS O CESARZU WILHELMIE.

„Reichspost" donosi z Londynu: Przywódca robotników amerykańskich Gompers oświadczył w mowie, wygłoszonej w Nottingham: **Cesarz niemiecki nie powinien mieć żadnego głosu przy rokowaniach pokojowych. O miejscu jego pobytu po wojnie zadecydować powinna demokracya świata.**

„PODYKTUJEMY POKÓJ NA ZIEMI NIEMIECKIEJ.

Londyńskie „Daily News" piszą: Nie wystarczy pobić Niemców. **Musimy postarać się o to, aby cały świat widział klęskę Niemiec. Stać się to może tylko przez inwazyę do Niemiec. Pokój podyktujemy na ziemi niemieckiej,** gdy już ani jednego żołnierza nieprzyjacielskiego nie będzie w Belgii, Francyi, we Włoszech i Serbii.

ZWROT W POLITYCE RUMUŃSKIEJ?

„Deutsche Nachrichten" donoszą o rozmowie posła niemieckiego, Langenhana, z hr. Burianem. Langenban zapytywał ministra spraw zagranicznych, czy prawdą jest, **iż w niektórych kołach rumuńskich znów ujawnia się nieprzyjazne stanowisko wobec państw centralnych,** co ewentualnie mogłoby się stać niebezpiecznem.

Hr. Burian odpowiedział na to, że rząd **ma powody śledzić z wielką uwagą pewne wypadki w owych częściach Rumunii,** które nie są zajęte przez wojska mocarstw centralnych. Gdyby się istotnie okazało, że ujawnia się tam jakiś niebezpieczny ruch, to mocarstwa centralne z pewnością natychmiast wkroczyłyby z wszelką energią.

Z ostatniej chwili.

NOWY WSPÓLNY MINISTER SKARBU.

Jak podają dzienniki poranne, wczoraj nastąpiło zamianowanie byłego ministra „ira bar. Spitzmuellera wspólnym ministrem skarbu. We wtorkowej „Wiener Zeitung" będzie ogłoszone dotyczące pismo monarsze oraz pismo monarsze, mocą którego minister spraw zagranicznych bar. Burian zwolniony zostaje z tymczasowego kierownictwa wspólnego ministerstwa skarbu, przy wyrażeniu mu uznania za jego służbę.

CZESKA RADA SOCYALISTYCZNA.

W Pradze zawiązała się czeska Rada socyalistyczna, której zadaniem jest zjednoczenie całego czeskiego proletaryatu pod wspólnym programem. Do Rady należą socyaliści i nar. socyaliści. Wdrożono rokowania z centralistami.

HR. KAROLYI PRZECIW POGŁĘBIENIU PRZYMIERZA Z NIEMCAMI.

„W. Allg. Ztg." donosi z Budapesztu: Hr. Michał Karolyi ogłosił list otwarty do wyborców, w którym wykazuje, że **demokratyzacya państw stanowi pierwszy warunek rokowań pokojowych.** Węgrzy mają obowiązek dążyć do niezawisłości. Skoro Polacy, Finnowie, Łotysze i Albańczycy uzyskali niezawisłość, muszą niezawisłość uzyskać także Węgrzy.

Hr. Karolyi jest wobec tego stanowczym przeciwnikiem pogłębienia przymierza z Niemcami.

„POGŁĘBIENIE" SOJUSZU Z NIEMCAMI.

„Bayrische Staatsztg." na czele ostatniego numeru podaje o obradach Salzburskich co następuje:

„Między przedstawicielami Niemiec i Austro-Węgier doszło do zupełnej zgody co do zasad przyszłych umów gospodarczych. Chodzi o jednolitość postępowania **w sprawach waluty i polityki podatkowej, a także ustawodawstwa gospodarczego.** Aż do chwili wprowadzenia w życie tej gospodarki stosowane będą cła ochronne.

STYCZNIOWE PRÓBY POKOJOWE.

Odnośnie do usiłowań pokojowych w styczniu b. r. ogłasza „Vorwaerts" w związku z oświadczeniami Troelstry następujące wiadomości: W styczniu b. r. usiłowano ze strony neutralnej doprowadzić do wymiany zdań między politykami niemieckimi a angielskimi. Ze strony angielskiej miał wziąć udział członek stronnictwa konserwatywnego, członek liberalnego i członek robotniczego, ze strony niemieckiej przedstawiciele stronnictw większości Fehrenbach, Hausmann i soc. Ebert. Podstawą obrad miała być rezolucya niemiecka Sejmu Rzeszy i **formuła Wilsona.** Rząd niemiecki był o sprawie poinformowany. I po stronie przeciwnej zapatrywano się na rzecz z początku nie bez pewnej nadziei. **Dopiero potem nastąpił zwrot, który (wedle Troelstry) przypisać należy osobistemu wpływowi Lloyd Georgea.**

Kapitan Konstanty Aleksandrowicz
„Kostek"

Dnia 6 września zmarł w krakowskim szpitalu garnizonowym kapitan 5 pułku 1 Brygady Piłsudskiego śp. **Konstanty Aleksandrowicz,** zwany w ruchu strzeleckim, a później w Legionach krótko „Kostkiem". Urodzony w r. 1882 w Warszawie, przebył znane piekło rządowych szkół średnich, przenosząc się z powodu prześladowań z jednej szkoły do drugiej. Po wybuchu strejku szkolnego, musiał opuścić uniwersytet warszawski, poczem uczęszczał na politechnikę we Lwowie i w Pradze. W wojnie rosyjsko-japońskiej służył jako chorąży. W latach rewolucyjnych w 1905, 1906 i 1907 aresztowany był wielokrotnie i skazany wreszcie na wygnanie z kraju. Od r. 1912 członek **Związku Strzeleckiego,** wyruszył w sierpniu 1914 pod Piłsudskim na wojnę jako podporucznik. Przeszedł wszystkie bitwy Brygady Piłsudskiego aż pod **Stowygorożem** został ciężko ranny w październiku 1915, w słynnym ataku, w którym legioniści **odebrali moskalom baterye armat** i karabiny maszynowe zabrane austryackiemu oddziałowi. Na wiosnę 1915 mianowany **porucznikiem** w 5 pp. a dopiero w szpitalu w r. 1916 **kapitanem...** Od otrzymania rany w nogę leżał „Kostek" przez **trzy lata** w szpitalach i klinikach austryackich, gdzie po niezliczonych — nie zawsze szczęśliwych — operacyach wreszcie ducha wyzionął... Odznaczony był krzyżem **„Za wierną służbę" i innemi orderami.**

Był to natura niezwykle miła, pogodna i sympatyczna. Kochany przez Kolegów broni, wesoły pomimo znoszonych okrutnych nieraz męczarni, nie zrywał „Kostek" w swojem łożu boleści ani przez chwilę kontaktu z owym wielkim pędem duchów, który ogarnia dzisiejsze polskie społeczeństwo. Silny jego organizm przemagał tryumfalnie chorobę i kalectwo. To też śmierć jego padła jak grom wśród szeregów przyjaciół.

Smutny **obrzęd pogrzebowy** odbył się przy bardzo licznym udziale kolegów broni, kobiet i robotników w niedzielę 8 września. Nad grobem przemówił poseł **Daszyński,** którego mowy niestety ze względów cenzuralnych podać nie możemy. Wypowiedział to, co ostatnie wypadki zbudziły w sercach i umysłach polskich... Towarzysze broni, którzy trumnę na barkach do grobu zanieśli, zaśpiewali nad grobem „Rotę" i „Śpij żołnierzu w ciemnym grobie", poczem żałobni uczestnicy uroczystości opuścili cmentarz wśród wspomnień o drogim „Kostku" prawym żołnierzu polskim...

Do walki z paskarstwem!

Po konfiskatach w Oświęcimiu.

Olbrzymia konfiskata u paskarzy w Oświęcimiu obudziła ogromne zainteresowanie w najszerszych warstwach ludności.

W chwili, kiedy ogromna większość ludzi nie ma bielizny, nie ma ubrań, kilkudziesięciu ludzi gromadzi za miliony koron materyały, żeby je sprzedać po paskarskich cenach za granicami kraju. Zbrodnicza ich działalność możliwa jest wobec bierności społeczeństwa.

Paskarstwu należy wypowiedzieć walkę na śmierć i życie, inaczej grozi nam zagłada. O każdym paskarzu należy zawiadamiać **władze, to czyn obywatelski.**

Obecnie całe społeczeństwo z niepokojem śledzi bieg wypadków w Oświęcimiu. Wzywamy Namiestnictwo, **ażeby dochodzenia w sprawie aktów śledczych konfiskat oświęcimskich, oddanych starostwu w Oświęcimiu, traktowano z całą surowością** i pospiechem.

Paskarze nie mogą w Oświęcimiu **„wygrać"**, chociażby poruszyli znanemi sposobami niebo i piekło. Oświęcim, to początek planowej walki z paskarstwem, z lichwą, z obdzieraniem ludności z krwawo zdobytego zarobku.

Od Namiestnictwa żądamy, żeby dało odpowiednich ludzi do dyspozycyi, do akcyi w całym kraju.

Wiadomo, że są ogromne zapasy u paskarzy i wydobyć je, to obowiązek władz. Inaczej ludność doprowadzona do rozpaczy, sama będzie musiała rozpocząć walkę z paskarzami.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 9 września.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTNICZY — Długa 10. Sprzedaż odbywa się codziennie w następującym porządku: poniedziałek od A do D, wtorek E do H, środa I do L, czwartek od M do P, piątek R do S, sobota od T do Z od godz. 4 do 6½. Słonina, kiełbasa, masło, jaja, fasola, kasza jagl., miód pszczelny, rodzynki, figi, cykorya, kawa namiastka, pieprz, śledzie, sól, soda, sok malinowy, ocet, musztarda, cukierki, ciastka, mydło do prania, mydło toaletowe, pasta do obuwia, śliwowica, sztywnik, farbka do bielizny, szczotki do szorowania, olej lniany, jabłka suszone, gruszki suszone.

STOWARZYSZENIE SPOŻYWCZE „NAPRZÓD". Posiedzenie Rady nadzorczej wraz z zarządem robotniczego Stowarzyszenia spożywczego „Naprzód" odbędzie się w Podgórzu we wtorek o godz. 7 wieczorem.

KONFERENCYA W SPRAWIE ZWALCZANIA LICHWY odbędzie się dziś w starostwie, zwołana przez p. delegata M. Biesiadeckiego. Starosta objął referat i przedłoży pewne projekty zwalczania paskarstwa.

METALOWCY PRACUJĄCY W FABRYCE GWOŹDZI i drutu w Podgórzu i w walcowni w Borku Fałęckim przedłożyli za pośrednictwem Sekretaryatu Związku metalowców żądania o podwyższenie obecnie pobieranych płac i dodatku drożyźnianego o 50 procent, jak również o wprowadzenie w życie dodatku tygodniowego na dzieci, jak to ma miejsce w innych przedsiębiorstwach.

Robotnicy żywią niepłonną nadzieję, iż naczelny dyrektor wymienionych przedsiębiorstw p. radca T. Epstein tak jak dotąd przedłożone żądania traktować będzie po obywatelsku i przyjdzie im w tym ciężkim czasie z wydatną pomocą.

CRACOVIA—CZARNI. Wczorajsze zawody Czarnych z Cracovią zakończyły się zwycięstwem biało-czerwonych 4:0. Zawody były mało interesujące.

DEMONSTRACYE W BIELAKU (VILLACH). Z powodu niedostatecznej aprowizacyi wybuchły w ubiegły czwartek burzliwe rozruchy na ulicach miasta Villach. Powodem zaburzeń była pogłoska, iż we czwartek sprzedawane będzie we wszystkich jatkach mięso w dowolnej ilości. Skoro jednakże zjawiły się tłumy kupujących, oświadczono im, że jest na sprzedaż tylko mięso kroackie, w cenie 28 K za kilogram. Wobec tego zebrane na mieście tłumy wtargnęły się do magazynów rzeźni miejskiej i zabrały w nich znajdujące się zapasy słoniny i wędlin. Inna partya zaatakowała pozostającą pod wojskowym dozorem fabrykę konserw Kumpfla, przyczem ciężko pokaleczono pełniącego w niej z ramienia wojskowości straż porucznika, któremu odłamkiem cegły wybito oko.

W piątek rano zebrały się przed ratuszem tłumy demonstrantów, domagając się wypuszczenia aresztowanych. Dłuższy czas trwało, zanim zdołano skłonić zebranych do rozejścia się.

Niebywałe nadużycia w gospodarce lasowej w Galicyi.

PONAD MILIARD STRAT!

Na skutek interpelacyi tow. posłów **Moraczewskiego i Klemensiewicza**, które wykryły niesłychane nadużycia przy administracyi lasami państwowymi, na posiedzeniu komisyi gospodarki wojennej kwestya ta przyszła pod debatę. Tow. poseł Moraczewski podniósł jeszcze raz ciężkie oskarżenie pod adresem austryackiego ministerstwa rolnictwa, ilustrując szczegółowymi przykładami i cyframi straty, poniesione przez państwo, a

dochodzące wysokości miliard pięćdziesiąt milionów koron.

W szeregu artykułów ogłaszanych w sierpniu w „Naprzodzie" p. t. „Perspektywy technicznej odbudowy kraju" poseł Moraczewski obszernie omawiał lekkomyślną i karygodną gospodarkę, która w najwyższym stopniu utrudni — jeśli nie uniemożliwi — odbudowę gospodarczą państwa po wojnie, obecnie sprawozdanie, złożone przez wybrany subkomitet komisyi gospodarki wojennej, szeregiem faktów potwierdził podniesione zarzuty.

Tak n. p. — jak to w „Naprzodzie" wywodził poseł tow. Moraczewski —

rozporządzalne drzewo budowlane i opałowe sprzedane zostało spekulantom na lat 10!

Ministeryum rolnictwa sprzedało mianowicie cały swój materyał drzewny (lasy państwowe dają rocznie 30 milionów 364. 000 m³ drzewa) **za niską cenę spekulantom i handlarzom różnym, przeważnie na lat dziesięć**, pozbawiając się materyału, potrzebnego do odbudowy zniszczonych wskutek wojny miejscowości i do zaopatrzenia ludności w opał.

Nie wie ministerstwo rolnictwa o tem, iż do odbudowy Galicyi potrzeba 7 milionów metrów kubicznych drzewa budulcowego. (Wojna zburzyła w Galicyi 68.867 budowli!), wobec czego lekkomyślnie

sprzedaje roczny kontyngent drzewa budulcowego handlarzom po cenie 15 do 23 koron za metr kubiczny, a Centrala odbudowy kupuje to samo drzewo od tychże handlarzy lub od prywatnych właścicieli po cenie przeszło 200 koron

za takąż ilość, z dostawą na stacyę kolejową.

Ministerstwo rolnictwa sprzedaje swój roczny kontyngent drzewa opałowego handlarzom **po cenie 3 do 4.50 K za metr w sągach** na miejscu w lesie, **ludność zaś miejska płaci tymże handlarzom za takąż ilość 150 do 200 koron...**

Ponieważ Centrala odbudowy płaci przeszło 200 koron za taką ilość drzewa, którąby mogła po cenie kosztu mieć za 50 koron, przeto **na każdym metrze kubicznym drzewa przepłaca 150 koron!**

Przy 7 milionach metrów kubicznych, potrzebnych do odbudowy Galicyi, czyni to — o ile cena drzewa nie pójdzie jeszcze w górę —

miliard 50 milionów koron!

Ten miliard i te miliony, o które system gospodarki państwowej wzbogacił handlarzy drzewa i wszelkiego rodzaju lichwiarzy, będą musieli zapłacić obywatele w formie podatków.

Straty wyrządzone państwu przez podobną gospodarkę wyniosą przy odbudowie Bukowiny dalsze pół miliarda koron! W miliony bowiem pójdą jeszcze straty, poniesione przez wszystkie, użytkowujące drzewo zakłady państwowe, takie, jak n. p. koleje, kopalnie i t. p.

Subkomitet parlametarny odbudowy domaga się od rządu ze swej strony, aby:

1. administracya państwowa, znajdujący się w jej ręku materyał, w szczególności zaś drzewo budulcowe i opałowe, bez pośrednictwa oddawała do użytku publicznego;
2. aby drzewo od tej chwili nie było sprzedawane prywatnym przedsiębiorcom i handlarzom;
3. aby zbywający materyał drzewny oddawano ogółowi po cenie kosztu, za pośrednictwem organów państwowych i gminnych i
4. aby starano się

unieważnić umowy długoterminowe zawarte z handlarzami.

Dzienniki wiedeńskie w artykułach wstępnych wyrażają oburzenie, że wogóle możliwe było pokrywanie powagą państwa przez tyle lat stosunków tak anormalnych i tolerowania nadużyć.

„Arbeiter Ztg." pisze: Samo ustalenie rzeczy nie wyczerpuje zadania Izby poselskiej, trzeba jeszcze stwierdzić,

czyja w tem wina, że zawarto tak szalbiercze umowy. Umowy trzeba unieważnić, a winnych oddać w ręce sądu,

bo jasną jest rzeczą, że wchodziła w grę nietylko lekkomyślność i głupota, lecz w pewnej mierze i przekupstwo.

„Fremdenblatt" pisze: Dokonano milionowego oszustwa, jakiegoby nie wymyśliła najbujniejsza fantazya. Z odkryciem tej ohydnej lichwy ujawnia się albo bezgraniczna głupota i nieudolność, albo niesłychana korupcya. Brakuje słów oburzenia na postępowanie władz, dzięki któremu jedynie mogli lichwiarze uprawiać potrójny wyzysk ludności: gdyż po pierwsze państwowe drzewo — a więc własność ogólną — sprzedawano po cenach pokojowych, po drugie to samo drzewo odkupywało państwo od przedsiębiorców, przyczem ponad miliard koron został w brudnych pazurach tych hyjen wojennych, po trzecie masowe zakupy drzewa działały zaraźliwie na ogólne ukształtowanie się cen drzewa, idących w górę. **Wstręt ogarnia, gdy się uprzytomni te stosunki w Austryi i ze zgrozą musi się myśleć, że z pewnością nie są one odosobnione.**

W parlamencie krążyła pogłoska, że z powodu rewelacyi o gospodarce w lasach państwowych galicyjskich, minister rolnictwa Silva Tarouca poda się do dymisyi.

Teror w Rosyi.

512 OSÓB ROZSTRZELANYCH.

Z Petersburga oficyalnie donoszą, że dotychczas **w odwet za zamordowanie Uryckiego rozstrzelano 512 kontrrewolucyonistów, w tem 10 socyalnych rewolucyonistów z prawicy. Nazwisk osób rozstrzelanych nie ogłoszono dotychczas.**

Natomiast **ogłoszono pierwszą listę zakładników, którzy będą rozstrzelani gdyby ponowiły się zamachy.** Obejmuje ona 121 nazwisk, przeważnie byłych oficerów, w tem wielkich książąt: **Dymitra Konstantynowicza, Pawła Aleksandrowicza, Mikołaja Michałowicza, Jerzego Michałowicza, Gabryela Konstantynowicza, dalej Wołżowskiego**, ministra wojny za rządów **Kierenskiego, ks. Szachowskiego, kilku znanych bankierów, kilku oficerów serbskich i socyalnych rewolucyonistów** z prawicy, byłego obywatela austryackiego **Proppera**, wydawcę „Birżewych Wiedomosti" i t. d.

W Smoleńsku w odwet za zamach na Lenina **rozstrzelano 34 właścicieli wielkiej własności, tudzież byłego moskiewskiego archimandrytę Makarego.**

Zgromadzenie kolejarzy.

We czwartek, dnia 5 września 1918, odbyło się zgromadzenie poufne personalu kolei półn. w sali Związku rob., na którem delegaci z konferencyi odbytej dnia 17 i 18 sierpnia b. r. w Wiedniu zdali sprawozdanie, a następnie poseł tow. **Moraczewski** w dalszem przemówieniu uzupełnił i objaśnił dotychczasową akcyę organizacyi i przyrzeczenia rządu.

Do punktu drugiego, aprowizacya, przemawiał tow. Kluczka. W dyskusyi zabierało głos kilku mowców, poczem uchwalono następujące **rezolucye:**

„Zgromadzeni kolejarze kolei północnej w dn. 5 września 1918 w sali związku rob. w Krakowie **oświadczają**, że dotychczas zapowiedziane przez rząd ustępstwo na rzekome polepszenie bytu funkcyonaryuszy kolei państwowych są niewystarczające do utrzymania dalszej egzystencyi i żądają spełnienia w całości wszystkich przez złączone organizacye postawionych wniosków.

W sprawach aprowizacyi żądają zgromadzeni:

a) natychmiastowego przywrócenia pełnej racyi chleba i mąki i uregulowania dostawy tychże artykułów;

b) celem obniżenia cen mąki i artykułów młynarskich do wysokości, która ważna była aż do 11 sierpnia, należy zbonifikować te artykuły zaraz przy dysponowaniu ich przez Wojenny zakład obrotu zbożem i zagwarantować ceny te aż do 1 września 1919;

c) podwyższenie kontyngentu bydła rzeźnego i trzody chlewnej i wyznaczenia powiatów, z których dostawa bydła będzie zapewniona, a nie jak dotychczas powiatów biernych. Dostarczenie tłuszczów i marmolady po cenach maksymalnych. Przyspieszenie wydawania obuwia i odzieży dla personalu i ich rodzin".

Dola polskich robotników w Niemczech.

W swoim czasie podaliśmy za „Vorwaertsem" berlińskim wiadomość o głośnej sprawie katowania robotnika z Królestwa Polskiego przez meklemburskiego junkra von Oertzena z Roggow. Jak wiadomo, kazał p. v. Oertzen robotnikowi owemu — który dopuścił się zbrodni, że „skradł" kilka ziarn zboża, chcąc je sobie na kawę upalić — **rozebrać się do naga, przywiązał go do drzewa i zbił go niemiłosiernie kańczugiem, pomimo krzyku ofiary.**

Za czyn ten, który jedno z pism niemieckich nazywa „hańbą naszych czasów", skazany został p. Oertzen przez sąd ławniczy w Neubukow na jeden miesiąc więzienia. Przeciwko tak niskiej karze, wniesiona została apelacya do wyższej instancyi i ta zajmowała się głośną sprawą tą ponownie Izba karna w Rostoce. Jak „Hamb. Echo" referuje, rozprawy w sądzie były wielce ciekawe. — Oskarżony występował tutaj raczej jako oskarżający, a nie jako obwiniony. Sąd jednak podwyższył karę więzienną o jeden miesiąc. Na korzyść oskarżonego przemawiało podług zapatrywania sądu to, iż robotnik ów mało posiadał poczucia honoru; **robotnik niemiecki tak z sobą postępować by nie pozwolił!**

Obecnie — karę dwumiesięcznego więzienia zamieniono **w drodze łaski na trzytygodniowy areszt** forteczny.

Kongres angielskich związków zawodowych.

W uzupełnieniu wiadomości o kongresie angielskich związków zaw., który otwarto w **Derby**, podnieść należy, że kongres przyjął wniosek o skróceniu czasu pracy we wszystkich przedsiębiorstwach do 48 godzin tygodniowo bez zmniejszenia płac. Stawiano także dodatkowe wnioski o ograniczenie pracy nadgodzinowej najwyżej do 32 godzin miesięcznie, jakoteż o zakaz pracy nadgodzinowej dla osób, liczących poniżej 18 lat życia.

W trakcie debat nad wnioskiem o zwołanie **konferencyi międzynarodowej** oświadczył **Thorne**, że jest ona niemożliwą dopóki socyaliści krajów nieprzyjacielskich nie ogłoszą swych celów wojennych. Odnośną rezolucyę kongresu pod tym względem podaliśmy w piątkowym numerze.

Kongres wyraził również **zapatrywanie**, że przedstawicielom robotników należy się odpowiednie zastępstwo na konferencyi pokojowej.

Kongres socyalistów włoskich.

Zwycięstwo radykalnego kierunku.

Kongres socyalistyczny w Rzymie został po przyjęciu szeregu rezolucyj zamknięty. Rezolucye te wyrażają zgodę na linie wytyczne polityki kierownictwa **stronnictwa**, zarówno polityki wewnętrznej, jak i polityki zewnętrznej, oraz pochwalają radykalne, antywojenne stanowisko pisma partyjnego „Avanti".

Natomiast wyrażają rezolucye **naganę dla frakcyi parlamentarnej** stronnictwa z powodu zbyt małej energii, objawianej w opozycyi wobec wojny, oraz słabego kontaktu z kierownictwem stronnictwa i masami ludności. Wyrażano wreszcie solidarność z członkami stronnictwa, znajdującymi się obecnie w więzieniu. Energicznie krytykowano posła Turatiego za jego znane wystąpienia w duchu wojennym i rozszerzono pełnomocnictwa zarządu partyi, aby mógł wpływać na politykę frakcyi parlamentarnej.

Marmolada „szkodliwa nawet dla koni"

Państwowa centrala poleca używanie zepsutej marmolady.

Sąd ławniczy w Weitmarze (Niemcy) skazał tamtejszego fabrykanta, Justa, na 3 miesiące więzienia za wyrabianie i sprzedawanie zepsutej szkodliwej zdrowiu marmolady. Przy rewizyi okazało się, że lokale fabryczne, gdzie marmoladę wyrabiano, były pełne brudu, a sam produkt nie zawierający prawie nic przetworów owocowych, pokryty był pleśnią i — jak oświadczył weterynarz okręgowy — szkodliwy nawet dla koni.

Z wywodów rzeczoznawcy, który przez rok odbywał rewizyę fabryk marmolady, wyszło na jaw, że przy produkcyi marmolady prawie wszędzie zachodzą mniejsze lub większe uchybienia od przepisów, których nie można skrupulatnie przestrzegać, gdyż to pociągnęłoby za sobą wielkie straty. Także zepsutych owoców używa się do wyrobu marmolady, a sama państwowa centrala dla owoców i jarzyn przydziela je do sprzedaży dla przetworów.

W uwzględnieniu tego sąd wyższy zniósł pierwszy wyrok, motywując uwolnienie oskarżonego tym, że winna tu jest państwowa centrala która poleca używanie owoców zepsutych do przetworów.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 8 września: Na froncie włoskim **bardzo ożywiona działalność lotnicza. Zresztą nic ważnego.**

Szef. sztabu generalnego.

Z miasta i z kraju.

UCZCZENIE ZNAKOMITEGO HISTORYKA. Wczoraj o godz. 12 w południe z okazyi 80-tej rocznicy urodzin znakomitego historyka Ludwika Kubali odbyła się uroczystość wręczenia mu adresu, zaopatrzonego kilku tysiącami podpisów obywatelstwa miasta Lwowa. Przemawiali dr Vogel, rektor uniwersytetu dr Wais, wicepr. Rady szk. kraj. dr Zoll, prof. dr Finkiel, b. rektor politechniki Syroczyński, dr Wojciechowski, dr Bruchnalski. Odpowiedział dłuższem przemówieniem dr Kubala.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Sezon rozpocznie się w przyszłą niedzielę 15 b. m. Zaczyna go „Wesele“ St. Wyspiańskiego, niegrane w Krakowie od roku 1914. „Wesele“ otrzyma obecnie nową dekoracyę, wiernie skopiowaną z dawnej, uzupełnioną pewnymi szczegółami, które leżały w intencyach Wyspiańskiego.

POKRZYWDZENIE INWALIDÓW W GALICYI. Piąty miesiąc mija od czasu wejścia w życie ustawy o podwyższeniu zasiłków, względnie rent inwalidów wojennych, a dotychczas inwalidzi w Galicyi nie mogą z tej podwyżki korzystać. We wszystkich krajach koronnych inwalidzi już od pięciu miesięcy pobierają należne im podwyższone płace, tylko w Galicyi inwalidzi muszą dalej zadawalniać się śmieszną kwotą 22 K na miesiąc, za które dziś kupić można zaledwie jeden bochenek chleba. Przyczyną tego jest brak odpowiednich formularzy, które można przecież wydrukować w jakiejkolwiek drukarni.

ZAKOŃCZENIE STREJKU SALINARZY. Krajowa konferencya salinarzy powzięła uchwałę zakończenia strejku w dniu 16 września, czyli że strejk trwać będzie jeszcze tydzień.

Strejkujący w Wieliczce i Bochni uchwalili na niedzielnych zgromadzeniach poleconą przez konferencyę rezolucyę, w której oświadczając że od żądań swych nie ustępują, odwołują się do opinii ludu pracującego i jego reprezentacyi, posłów p. P. S. D., którym wyrażają zaufanie.

METALOWCY Z BIAŁEJ PRZED KOMISYĄ ZAŻALEŃ. Dnia 5 b. m. Komisya Zażaleń w Krakowie, rozpatrywała zażalenie wniesione przez robotników zatrudnionych w fabrykach Pollaka, Schmeji i Schmidta w Białej. Robotnicy z powodu drożyzny wybujałej do niebywałych rozmiarów żądali 50 procent podwyższenia płac.

Przewodniczył pułkownik Homyszyński, w skład senatu wchodzili: Radca sądowy Czapik. st. inspektor przemysłowy Smyczyński, dyrektor Górecki i tow. Topinek.

Fabryki były zastąpione przez sekretarza organizacyi przedsiębiorców Dr. Deutscha, Schmeję, Pollaka i Woruszka, kierownika z fabryki Schmidta. Robotników na rozprawie zastępowało 8 mężów zaufania.

Ponieważ wszelkie próby załatwienia sprawy podwyżki płac ugodowo — pomimo całodziennych wysiłków ze strony Komisyi zażaleń nie doprowadziły do żadnego rezultatu, albowiem podwyżka ofiarowywana przez przedsiębiorców była wprost śmieszną, wobec tego senat udał się na narady i wydał wyrok na mocy którego robotnicy otrzymali następujące podwyżki: Dla zarabiających do 60 K tygodniowo 40 procent podwyżki, dla zarabiających od 60 do 80 K tygodniowo 35 procent podwyżki, zaś dla zarabiających ponad 80 K tygodniowo 30 procent podwyżki od ogólnej kwoty zarobionej w tygodniu. Podwyżka ta obowiązuje od 1 września 1918.

Nie przydały się na nic krętactwa fabrykantów, którzy twierdzili, że jeżeli podwyższą płace to przedsiębiorstwa nie będą zdolne do konkurowania z innymi i t. p., gdyż Komisya zażaleń zrozumiała obecne ciężkie położenie robotników i przyznała im podwyżkę zarobków.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Poniedziałek: „Opieka wojskowa“.
Wtorek: „Opieka wojskowa“.

Z różnych stron.

CZESKIE PIENIĄDZE. „Fremdenblatt“ donosi, że do Czech przemycono znaczną ilość „złotówek państwa czeskiego“ wybitych za granicą przez koalicyę. Na złotówkach tych widnieje obraz zamku hradczyńskiego. Wszechniemiecki poseł Malik konferował w tej sprawie z ministrem finansów.

WAŻNE ROZPORZĄDZENIE GOSPODARCZEGO RZĄDU WĘGIERSKIEGO. Rząd ogłosił rozporządzenie, mocą którego podwyższenie kapitału akcyjnego tow. węgierskiego będzie odtąd wymagało specyalnego pozwolenia ministeryalnego. Dotąd wolno tam było — w przeciwieństwie do Austryi — podwyższać dowolnie wysokość kapitału akcyjnego; wymaganą była tylko uchwała walnego zgromadzenia.

PAPIER Z WINNEJ LATOROŚLI. W czasie wojny brak papieru dawał się najsilniej odczuwać we Francyi i Włoszech, kraje te bowiem nie posiadają włókistej masy drzewnej.

Francya sprowadzała corocznie 500.000 kilogramów surowej lub przerobionej masy drzewnej, wartości 80 milionów franków z Ameryki i Skandynawii, a nadto za 20 mil. fr. papieru i masy z Niemiec.

Obecnie we Włoszech zaczęto próby wyrabiania masy papierowej z winogradu nadającego się doskonale do wyrobu papieru opakunkowego. Francuskie fabryki rozpoczęły już produkcyę, dodając drzewo topolowe, jodłowe i piniowe.

WODOCIĄGI W JEROZOLIMIE. Jerozolima cierpiała zdawna na brak wody, gdyż ludność skazana była na wodę deszczową, zbierającą się w cysternach odwiecznego pochodzenia i z tego powodu wiele pozostawiających do życzenia pod względem czystości. Od czasu jednakże militarnej okupacyi miasta i te cysterny nie wystarczały i władze zmuszone do szukania środków zaradczych zarządziły ujęcie źródła wody w pewnem oddaleniu od miasta, przeprowadziły wodociągi tak, że obecnie wszystkie dzielnice Jerozolimy zaopatrzone są w wodę źródlaną.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)